

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 4 przesyłka pocztowa 4- zł. z odroczeniem do domu 4- zł. dla odbierających listy na miejscu 4,50 zł. - Cena pojedynczo 20 groszy. Gazeta obchodzi się oddzielnymi wyjątkami niedziel i świąt. W wypadku zmiany adresu proszę administratora olistem lub telefonicznie do adresanta.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA III ALEJA Nr 2. TELEFON 22-6. Godziny pracy Redakcji: niedziela i w dni wolne od pracy od godz. 19.30 do godz. 18.00. Nadawca, a nie zamawiacz przez Redakcję rozpisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączony zostanie znaczek pocztowy na odroczenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 4. Za wiersz 10 linijek w części ogłoszeniowej 30 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zmniejszone. Urobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wraz z ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nazwiska (tytuły) drukowane, najwyżej dwa 40 gr. za wiersz. - Ogłoszenia dodatkowe. Odbiorca, umieszczenie w miejscu specjalnie wskazanym - 25 procent drożej. Liczenie czasu przy ogłoszeniach kilkunastokrotnych. Termin umieszczenia ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18.30 po południu. Ogłoszenia do niedzielnego numeru - do czwartku do godz. 18.30. Konta bankowe: Pocztowe Konta Czech: Warszawa Nr 655. Emmissionsbank, Oddział w Częstochowie. K. E. O. w Częstochowie.

Nr 258

Częstochowa, niedziela 2 listopada 1941 r.

Rok III (XXXVI)

Czerwone oddziały w panicznej ucieczce z Krymu i nad Donem

Wojska sprzymierzonych kontynuują zwycięski pochód / Leningrad pod ostrzałem ciężkiej artylerii / Znowu zatopiono 27 tys. BRT. flocie brytyjskiej / Dalekie loty nad Atlantykem

Noc grozy

Sztokholm, 1 listopada. — „Ubiegłej nocy przeżyła Moskwa najcięższy atak powietrzny z wszystkich dotychczasowych. Samoloty niemieckie nadleciały w natarciu do pięciu kolejno po sobie następujących falach. Liczba ich oceniana jest na wiele setek” — taki komunikat podała radiostacja Daventry w dniu 30 października.

Dworce moskiewskie leżą w gruzach

Żuny pod Kremlem — Nieustanne ataki bombowców niemieckich

Berlin, 1 listopada. — W czasie ataku niemieckich samolotów bojowych na Moskwę w nocy na czwartek 30 października h. r. wzniesiono pożar 30 obiektów wojennych w pobliżu Kremia, a ponadto oprócz zombardowania innych doniosłych punktów zniszczono również dwa dworce kolejowe.

W stolicy sowieckiej 11 linii kolejowych wbiega się w 9-ciu centralnych dworcach. Ponieważ 4 linie w kierunku zachodnim do Leningradu, Rygi, Mińska i Kijowa już od dawna przestały być czynne z powodu zalecia ich przez wojska niemieckie, zaś inne linie poza obrębem Moskwy są wciąż przerywane w nowych miejscach przez nieustanne ataki niemieckie, obecnie dwa najważniejsze dworce wyjściowe w Moskwie znalazły się znowu pod działaniem bomb niemieckich.

Linia Kurska, łącząca Moskwę z siecią południową oraz linią gorkowską, łącząca Moskwę z miastem Gorkij na wschodzie, biorą swój początek na dworcu Kurskiej Foksal na wschodniej części miasta. Na dworcu tym przy ul. Czernakowskiej bombami niemieckimi zniszczyły budynki i tory.

Raidy lotnicze ponad frontem

Berlin, 1 listopada. — Niemieckie samoloty bojowe zatopily na terenie jednego z portów na Krymie dwa statki, łącznej pojemności 1,600 BRT, a ponadto uszkodzily inny statek handlowy, pojemności 8,000 BRT, używając do tego celu pociski bombowych.

Na froncie wschodnim lotnictwo bombardowało etapowe połączenia komunikacyjne sowieckie, biorąc przy tym udział w akcji wojsk lotowych i skutecznie atakując niezdzielnie nieprzyjacielskie, skoncentrowane oddziały wojskowe, tudzież wozy pancerne. Na wodach jeziora Ladoga i w okolicy Murmańska niemieckie samoloty bombardowały obiekty portowe sowieckie.

Przy kominku

Praga, 1 listopada. — Znany czeski dziennik „Narodni Politika” zamieszcza wstępny artykuł na temat sytuacji, w którym m. in. czytamy:

„Siedząc na Uralu, w odległości tysiąca kilometrów od Moskwy, Stalin organizuje moskiewski taniec śmierci, zaś Roosevelt, siedząc sobie przy ciepłym kominku, zwraca się do niewiast i dzieci moskiewskich, aby te zechciały ponieść śmierć bohaterów. Obaj zdają sobie z jednego sprawy, mianowicie, że ustawicznie wpadają w polityczną przepaść. Wprawdzie obaj czynią wysiłki, aby przynajmniej w ostatnim momencie odwrócić groźący im los, jednakże

Berlin, 1 listopada. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała z Główną Kwaterą Kanclerza Hitlera w dniu 31 października, co następuje:

„Nieprzyjaciel, ścigany energicznie przez wojska niemieckie i sprzymierzone, znajduje się na Krymie i nad Donem w ucieczce. W ten sposób uwieczniono zostały pełnym powodzeniem długotrwałe i ciężkie walki przełamujące, stożone przez dywizje piechoty armii generała piechoty von Mansteina, przy współdziałaniu z korpusem lotnictwa generała porucznika Pflugbella,

które to oddziały armii zawiadnęły ciśnie-
niami przemykami, prowadzącym na pół-
wysp Krymski.

Również w Zagłębiu Donieckim wojska niemieckie i sprzymierzone kontynuowały zwycięski pościg za pobitym nieprzyjacielem.

Na froncie okrążającym koło Leningradu odparto kilka prób wyfamania się, podjętych przez nieprzyjaciela.

Ciężkie baterie armii lotowej ostrzeliwały ważne obiekty wojskowe w Leningradzie ze skutecznością, stwierdzoną obserwacjami.

Na rozbiegu frontu wschodniego operacje wojskowe czynią dalsze postępy.

W rejonie Morza Czarnego eskadry samolotów bojowych bombardowały obiekty portowe w Eupatoria i Kerz oraz zatopily na tych wodach 5 parowców towarowych, łącznej pojemności 13,000 BRT.

W walce z flotą brytyjską, dobiegającą z opóźnieniem do kraju, idzie podwodnie zatopily 6 nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 27,000 BRT, oraz jeden kontrtorpedowiec i dwa statki strażnicze. Jedna brytyjska kanonierka została ciężko uszkodzona torpedą.

Na Atlantyku dalekosiężne samoloty bojowe zatopily na północny zachód od Kadyksu jeden okręt handlowy, pojemności 2,000 BRT. Drugi parowiec towarowy został uszkodzony bombami.

Samoloty, odbywające zbrojne wywiady morskie, zombardowały ubiegłej nocy porty, położone na wschodnim i południowo-zachodnim wybrzeżu Wielkiej Brytanii.

„Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów na obszar Rzeczy...”

ZAGYBANKA DZIENNIKARZY WYGRACZNYCH WE LWOWIE

Lwów, 1 listopada. — W ubiegłym tygodniu zwiędzała Lwów grupa dziennikarzy zagracznych, wśród których nie brakło i Japończyków. Reprezentanci międzynarodowej opinii publicznej mieli sposobność poznać Lwowa jako wieloletni wieloletni architekci, a przede wszystkim żywo interesowali ich życie gospodarcze okręgu i przemysł miasta.

Po zwiedzeniu miasta, wycieczka była przyjęta na audiencji u Gubernatora Galicji dr. Laska.

W zautku polityki rooseveltońskiej

„Motywy prezydenta równoznaczne są z samobójstwem” — Brak logiki i rozsądku — Okręty USA pod obcą flagą — Incydent z kontrtorpedowcem „Kearny” — Senator Walsh oświadcza

New York, 1 listopada. — „New York Sun” donosi z Waszyngtonu, że w kołach kongresu panuje zdumienie z powodu publikowania komunikatu o storpedowaniu kontrtorpedowca „Kearny”. Kontrtorpedowiec ten przyszedł rzekomo z pomocą pewnemu i zaatakowanemu konwojowi morskiemu i brał udział w obronie przeciwko łodziom podwodnym. Dziennik stwierdza, że podobnie jak w wypadku kontrtorpedowca „Greer”, również kontrtorpedowca „Kearny” osiągnął niemiecki łódź podwodny. W wypadku tym nie chodzi o jakiś napad, w którym spokojny okręt wojenny został napadnięty z zasadki przez nieprzyjaciela. Rzecz o należy się zdanie, że był to bitwa, w której kontrtorpedowiec zbrodnie z otrzymanymi rozkazami, działał ofensywnie, celem sprokowania incydentu. Należy sobie bezwarunkowo żywcem oświadczać „New York Sun” — aby przedstawiono nam fakty bez żadnych upiększeń i wykrętów.

„Chicago Tribune” wykorzystuje te same sprawy do zajęcia stanowiska wobec motywu Roosevelta, wygłoszonego z okazji „Dnia Floty”, przy czym stwierdza co następuje: „Roosevelt nie dba ani o prawdziwy, ani o rozsadek, czy logikę. Przedstawia on fakty tak, jak odpowiadają one jego celom. Jest on raz ehlpliwly i wojowniczo, innym razem znowu zdradza objawy trwoni...”

W związku z zaspianiem okrętów „Chicago Tribune” pisze, że prawie wszystkie okręty Stanów Zjednoczonych płyną pod obcymi flagami i posiadają obce zatoki. Czyżby się to celowo, aby w ten sposób mo-

żna było obejść postanowienia ustawy o neutralności. Gdyby Roosevelt szanował litere i ducha te ustawy, tak jak tego da jego przysięga, wówczas nigdy nie doszłoby do tego rodzaju incydentów.

Poza tym ciekawymi byłbyśmy dowiedzieli się dlaczego świat miałby się stać lepszy, jeżeli postawi się Amerykę przed widmem bankructwa i wyróżni kwiat jej młodzieży. W każdym razie motywy przytoczone przez Roosevelta są równoznaczne z samobójstwem — każdy dziennik amerykański swoje wywoły.

Waszyngton, 1 listopada. — Przewodniczący Komisji marynarki senatu demokratyczny senator Walsh oświadczył — jak donosi „International News” — że ministerstwo marynarki zastrzegło sobie obecnie wybór szeregów lotnych akcji floty Stanów Zjednoczonych, nadających się do publikowania. Odnosi się to w szczególności do dalszych szczegółów incydentu „Kearny”.

IRANSKIE TARGI ANGIELSKO-SOWIECKIE Bolszewicy żądają 25 dywizyj

Tehran, 1 listopada. — W odpowiedzi na żądanie bolszewików wysłania 25 dywizyj brytyjskich, jako odcieniania na Kaukaz, Anglię postawili swoim sprzymierzeńcom kontrpropozycję. Według tej propozycji — zgodnie z doniesieniami dzienników szwedzkich — Anglię przegna na dół swej dobrej woli złuzować wojska sowieckie w Iranie.



Przełom na Krym

STANISŁAW MROZ

CMENTARZE

Święto zmarłych nasuwa zawsze pewne refleksje i wspomnienia. A kult dla zmarłych istnieje na całej kuli ziemskiej i sięga niepamiętnych czasów. Oczywiście, że do dziś wiele się w tych obrzędach zmieniło. I wiele dni zadusznych, jakie lud polski dawniej czcił, zostało ograniczonych do jednego, przypadającego na dzień 2 listopada. W tym miesiącu — można by powiedzieć — miejscu śmierci, żywi jeszcze zwracają się ku cmentarzom, ku którym wcześniej czy później odejść muszą...

I odejda.
Bo każdy ma wśród tych tysięcy cmentarzy — jeden cmentarz, na którym doczeka się swej mogiły. Jedyna sprawiedliwość na ziemi! Ani jednego wyjątku!... Chłop wiejski i słynny generał, pan minister i robotnik, milioner i dziać odpustawy — wszyscy. Różne serca i odmienne dusze — ten sam czeka cel: za wsia, czy pod miastem — cmentarz!...

Każdy ma wśród cmentarzy — jeden, na którym śpią snem wiecznym najbliżsi. Matki, ojcowie, siostry, bracia, mężowie, żony, dzieci... Każdy ma drogi swemu sercu cmentarz, jak ma się rodzinny dom, czy własne podwórko...

Płoną dziś tysiącami jasnych łun po całym prawie świecie — cmentarze. Płoną jasno światłem świec i smutno kolorowych lamp i lampek... i rzucają blade blaski na granatowo niebo najsmutniejszego wieczoru... Bzedy i szeregi mogił... Stosy wieńców... Pachnie jedlana, świeżak i jałowca... Zapach lasu ze swędem płonących świec zmieszany. A w mogiłach pogasłe żywoty — stare, powalone drzewa, co miały dość czasu się wysunąć i młody las, który jeszcze nie szumiał, który dopiero zaczął rósć ku słońcu, lecz nagle runął...

Wiele teraz tych mogił, w których śpi młody las... Na takich grobach niech spłonie światło jasne... Te groby, okryte szronem czy szaruga, niech okryją gałzki świeczyny... Niech się rozjaśni i zapachnie na nieznanym i opuszczonym, garbiącym ziemię kurhanie. Nikt bowiem nie wie, gdzie będzie jego mogiła i czy pozostanie jeszcze ktoś, kto będzie o niej pamiętał... i czy na niej złoży kto kiedy kwiaty smutku...

Znajdziemy jeszcze takie groby i takie mogiły, na których nawet jedna świeczka nie płonie... Leżą one gdzieś w borach, głuchych hańszcach, po nieodwiedzanych zagajnikach... Wreszcie te głuche, zapomniane, zarosłe trawą i zielskiem cmentarze wojenne... Te z wczoraj i te z dziś...

Bada wiele takich cmentarzy, a może i cmentarzyżona, na których ani jedna świeczka nie zapłonie. Niczyje wspomnienie do nich nie przylgnie. Pomysłmy o nich, bo może ci, co pamiętali, umarli.

W Dzień Zaduszny tedy w tych miejscach ciszy, zamyślenia i smutku nie tylko swoim, ale i obcym, nieznanym, poświęćmy kilka wspomnień...

Bo jutro już... wypala się dawno świece i pogasną... powiędną najwspanialsze kwiaty i normalnym trybem potoczy się życie ludzkie po mglistej bieżni dróg, ścieżek i miedz, usianych cierniami, bodiakami i rdzą — w dal...

Ku cmentarzom... Cmentarzom wielkim i pięknym artystom pomników, wspaniałym w grobowce rodzinne i aleje — i tym... małym, ogrodzonym wałkami się płotem, zdobnym tylko w gęsty las drewnianych, struganych kozłkiem i ciosanych chłopską siłą krzyżówkiem.
Bo każdy z nas ma wśród cmentarzy — jeden cmentarz... i nikt też nie wie, gdzie będzie jego mogiła...
A nogi bosa, a stopy nie jeden raz już zranione... w drodze ku cmentarzom... za wsia, czy pod miastem...
Memento mori.

CHODZA NAGO I BOSO

Ochotnicy chorwaccy opisują „raj sowiecki“

Zagrzeb, 1 listopada. — Prasa chorwacka opublikowała pierwsze listy, nadeszłe z frontu wschodniego od ochotników chorwackich...

sfery oskolowikow lepiej usytuowane, to chodzą wyłącznie o przedsiębiorstwa, wzgl. osiedla żydowskie...

NOWE KATASTROFY LOTNICZE W USA

Spadł samolot wojskowy

Nowy Jork, 1 listopada. — Dopiero we wtorek w stanie New-Mexiko spadł jeden samolot wojskowy...

Bombardowanie sowieckich okrętów na Morzu Czarnym

Berlin, 1 listopada. — W dniu 30 października niemieckie samoloty bojowe podjęły ponownie skuteczne ataki na okręty sowieckie...

Salwy włoskiej artylerii na Tobruk

Rzym, 1 listopada. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco: W Afryce pocięcej ożywna działalność ognia naszej artylerii na froncie Tobruku...

Wokół pomocy i niezadowolonia

Spoleczeństwo USA nie posiada jeszcze zrozumienia

Sztokholm, 1 listopada. — Z Londynu donoszą: Sceptycyzm Anglików w odniesieniu do pogotowia wojennego w Stanach Zjednoczonych ujawnia się w komentarzu do przemówienia Roosevelta...

nymi Burns oświadczyć miał na posiedzeniu komisji Izby Reprezentantów, że w związku z brakiem surowców w zakładach przemysłowych cywilnych...

„CZERWONY PYSKATY LA GUARDIA“

Zarzuty posła Kennedy pod adresem żydowskiego polityka

Waszyngton, 1 listopada. — Demokratyczny poseł Kennedy w przemówieniu, wygłoszonym w Izbie Reprezentantów...

Rozkaz Stalina: „Przy pomocy wszelkich środków utrzymać ducha“

Chaos w czerwonej armii — Fana tyczni komunici w roli zaklinaczy i zastrzyków

Sztokholm, 1 listopada. — Charakterystycznym dla stosunków, jakie muszą pa nować w armiach sowieckich, pokonywanych na wszystkich frontach...

urzednika państwowego. La Guardia znany jest powszechnie z niezwykłej rozwiadolosci jasyka, którym dolny jest wyrazac się w sposób najbardziej obelzowy...

ROOSEVELT ARESZTOWAL BURMISTRZA PANAMY

Nowy Jork, 1 listopada. — We wtorek wieczorem organa imigracyjne Stanów Zjednoczonych w Miami aresztowały burmistrza miasta Panamy...

PRZEMOWIENIE LORDA HALIFAXA Z PRZESZKODAMI

Nowy Jork, 1 listopada. — Według informacji, jakie zamieściły wtorkowe wydania poludniowe dzienników nowojorskich...

BEZROBOTNIE W USA WZRASTA

Od sierpnia zwolniono 700,000 robotników

Nowy Jork, 1 listopada. — Według depesz z Waszyngtonu, opublikowanej na łamach dziennika „New York Post“...

Spojrzenie na Leningrad z gondoli „Achmeda“

... na Wschodzie. — Co dopiero słońce powitało nowy poranek. Zagrzechotały zwolne druciane liny, nawinięte na wielki bęben rozwijając stalową wieź, na której wykrywało się w górę srebryście cielsko balonu obserwacyjnego...

Potem się liczy... Jeszcze dwadzieścia sekund, jeszcze dziesięć, jeszcze pięć... Wybuch! — Za nią, okrętu wznoszą się w kóre fontanny wodne...

lotników. Tamci znów czekają przy linii, aby nas przedkościacić na dół, jeśli „powietrze stanie się za ciężkie“.

Światłocienie

Dotychczas przypuszczaliśmy, że tylko półszlachetne i szlachetne kamienie oznaczają specjalną miarę ich prawdziwości. Ameryka jednak postanowiła zwykłe kamienie, służące do brukowania podnieść do wartości diamentów i ametystów...

gaj zwyciężać Angli! Czyżby wyprzedził Imperium Brytyjskiego spada z bezopracyjnych na... kamienie brukowe! — Jakby nie było...

W Londynie panuje wielka radość z tego powodu, że sowieckie podległość w ostatnim czasie znacząco podniosła swój ogólny poziom...

med“ ma do dyspozycji wszystkie kalbry, które posiada wojsko pod Leningradem. Zasięg? — No, tam gdzie siedzą bolszewicy, tam będą trafali.

Observator teraz się rozgadła. Kilka godzin temu, może nawet kilkanaście minut było to nieco mniej przyjemnie. Codziennie prawie co godzinę, burczą w stronę balonu sowieckie miświece...

„Tam byliśmy znów w powietrzu. Wisielismy się swobodnie i wesoło, nasze baterie strzelały nienagannie, dopóki nie zaczęła strzelać sowiecka artyleria okrętowa...“

Albo: Stałtąd nadleciała cała chmara „Rat“ (sowieckich myśliwców). Chcieli załazić z flanki na balon...

Znowu wybraliśmy sobie nowy okręt. Dwa trzy strzały, bateria osiągnęła cel. Zaledwie z braliśmy się do nowej obserwacji, gdy z dołu zameldowano nam lotników...“

PRZEGLĄD TYGODNIA

Realizm i fantazje



Woroszyłow



Tymoszenko



Budienny

(Red.) W pierwszym dniu minionego tygodnia nadzwyczajny komunikat niemiecki przyniósł wiadomość o upadku Charkowa...

Oba te czynniki decydują bowiem o zdolności mobilizacyjnej dywizji pancernych i „nadbrabianiu” traconych w pierwszej linii frontu czołgów, samolotów i technicznego trzonu armii...

Sprawozdawała radia brytyjskiego major Hastings nazwał Krym „kluznem do Morza Czarnego”. Ton klucza znajduje się już dziś w rękach niemieckich...

W związku z ogólną sytuacją na froncie pozostają przesunięcia, formacja na wyższych stanowiskach armii czerwonej...

ustąpienie Tymoszenki i niejasny los Budiennego i Woroszyłowa.

Następca Tymoszenki generał Żukow jest człowiekiem spod znaku ostatniej nadziei.

Sytuacja na froncie ma głęboki związek z postępowaniem anglo-amerykańskimi i coraz bardziej gorącymi obietnicami pomocy dla upadającego przyzięcia.

Słowo wojna, które padło w czasie ostatniego przemówienia Roosevelta w „Dniu Floty Amerykańskiej”...

Celom Roosevelta służyć też rewelacyjnie rzekomo dokumenty, jak je określa prasa niemiecka, które mają udowodnić opinię amerykańskiej i światu...

Tertuljan, który żył w II wieku po Chrystusie, pisał, że chrześcijaństwo za jego czasów żądne, ważniejszej sprawy bez znaku Krzyża św. nie zaczynali...

Dodatek dla katolików

Na uroczystość Wszystkich Świętych

W ten czas widząc Jezus rzeszę, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili doń uczniowie jego. A otwierając usta swoje nauczał ich mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu...

Dzisiejsza uroczystość jest jakby świętem żniw duchowych i uwieśnieniem poprzednich świąt roku kościelnego...

W święto umarłych...

Smętnie szumią drzewa... Stoje wśród gaju smutku — gaju krzyżów i mogił... Pod kobiercem murawy i kwiecica śpi tysiące serc...

Chryście, o Chryście... Stoje... Cmentarz... Dzień Zaduszny... Usta uśmiechnięte — ręce złożone w perły święte...

Wyznaniem wiary — znak Krzyża św.

Bardzo budująca rzeczka dla mnie, a sądzię, że i dla innych jest widzieć w kole, gdy podąża rusza, że się ktoś żegna...

Tak samo też miło jest widzieć, gdy chłop zaczynać orkę, kośbę, siew, czy inna prace, najpierw się żegna...

Zegnąjąc się, czyli robiąc znak Krzyża św. na sobie i mówiąc: w imię Ojca i Syna i Ducha św. wyznajemy...

Matka, która uczy swego dziecko żegnać się, spełnia względem niego nie tylko obowiązek macierzyński, ale i świadczy mu największe dobrodziejstwo...

Przyczynili na świecie są pełne ulgi, lokale owarne, wagony. Naprawiamy Kościół Chrześcijański, przez śmiecie i po...

9) I dla nas biednych grzeszników, którzy tu jeszcze na tych łez padole żyjemy, dzień dzisiejszy jest dniem szczególnej radości i świętego wesela...

W święto umarłych...

Pragnę Jej słowa, Chryście... o Chryście... Ciała śpi — mogiła drzemie, jak zaklęta w legendzie...

gdybyż...

O, mój po białym odpuszczu opłatku Lec, przebaczywszy, na wieczne wyuczysz i nie nie słyszysz na czucia ostatku...

Pamiętaj, synu mój...

Nachodził czas, synu mój, kiedy masz odejść w daleką drogę, skąd nie ma powrotu...

Pozostaj wierny religii swych ojców. Myśl często o sprawach Bożych i bądź pewien, że w czasie gorczy będziesz ci to ratunkiem i podporą.

Matka, która uczy swego dziecko żegnać się, spełnia względem niego nie tylko obowiązek macierzyński, ale i świadczy mu największe dobrodziejstwo...

Przyczynili na świecie są pełne ulgi, lokale owarne, wagony. Naprawiamy Kościół Chrześcijański, przez śmiecie i po...

Z kraju

WYNIKI CIĄGNIENIA LOTERII LICZBOWEJ

W dniu 31 października 1941 r. odbyło się ciągnięcie Loterii Liczbowej, w czasie którego wylosowano następujących 5 liczb:

- Pierwsze wywołanie: 60
Drugie wywołanie: 38
Trzecie wywołanie: 55
Czwarte wywołanie: 17
Piąte wywołanie: 57.

SKRÓCENIE CZASU PRACY W ZAKŁADACH OKRĘGU WARSZ.

Na zarządzenie Generalnego okręgu warszawskiego od dnia 11 listopada br. do 28 lutego 1942 r. w zakładach okręgu warszawskiego obowiązująć będzie skrócony czas pracy, mający na celu oszczędność energii elektrycznej.

Wszystkie biura, sklepy, magazyny i inne przedsiębiorstwa, które nie znajdują się bezpośrednio w prywatnym mieszkaniu właściciela, mogą być otwarte od 27 października br. do 30 listopada br. tylko w godzinach od 8 - 17.30; od dnia 1 grudnia br. do 31 stycznia 1942 r. od godziny 8.30 do 16.30 i wreszcie od 1 lutego 1942 r. do końca lutego tegoż roku, od godziny 8 - 17.30.

Rozporządzenie o skróceniu czasu pracy zakazuje wszystkim wyżej wspomnianym przedsiębiorstwom, palenie światła w danych godzinach, jak również korzystania z ogrzewania elektrycznego od godziny 7-tej rano do godz. 21.30 wieczorem.

Nieostawianie się do tego zarządzenia pociągnię za sobą oprócz surowych kar pieniężnych także i wyłączenie danego przedsiębiorstwa z sieci elektrycznej.

KURSUCIE I WYCOPANE Z OBIĘGU ZNACZKI POCZTOWE

Niemiecka Poczta Wschodu podaje do wiadomości, że z dniem 30.11.1941 r. straciła ważność dawniejsze znaczki pocztowe polskie z nadrukiem „Generalgouvernement” i z godłem państwowym „wydanie luty - marzec 1940” i znaczki Czerwony Krzyż (wydanie sierpień 1940).

Tak więc następujące znaczki pocztowe zostały wycopane z obrotu:

- 1) Seria z Hindenburgiem i nadrukiem „Deutsche Post Osten” (wycopane z obrotu 2.9.1940).

2) Wydanie jubileuszowe z okazji jednolęcia Generalnego Gubernatorstwa (wycopane z obrotu 31 lipca 1941 r.).

3) Znaczki na pomoc zimową, wydanie 1940 r. (wycopane z obrotu 31 lipca 1941 r.).

4) Znaczki Czerwony Krzyż (wycopane z obrotu 30.11.1941 r.).

5) Dawniejsze znaczki pocztowe polskie z nadrukiem „Generalgouvernement” (wycopane z obrotu 30.11.1941 r.).

Od 1.12.1941 r. będą ważne nadal:

1) Znaczki tzw. serii monumentalnej o wartościach od 6 groszy do 10 złotych.

2) Znaczki służbowe, w wydaniu większym i mniejszym, jednak tylko na przesyłkach od władz.

3) Znaczki pomocnicze urzędów pocztowych, które nie mogą być używane do frankowania przesyłek pocztowych, a jedynie są używane tylko przez urzędy pocztowe do przewidzianego celu.

4) Seria znaczków z Führerem wydana w dniu 26.X.1941 r.

REGULOWANIE ZATARGOW MIĘDZY PRACODAWCAMI A PRACOWNIKAMI

Według rozporządzenia Generalnego Gubernatora, zatargi pomiędzy pracodawcami a pracownikami, wpływające na relacje stosunków pracy, winno się wyłączać przed Starostą Powiatowym, celem doprowadzenia do zawarcia ugody. W postępowaniu ugodowym należy rozpatrzyć ze stronami wszystkie okoliczności zatargu, oraz dążyć do pojednania drogą układową. Do postępowania ugodowego pozwać można świadków, jak i wnieść wszelki przydatne dowody, celem wyświetlenia stanu rzeczy. Jeśli świadek lub strona, których zjawienie się osobiste zarządzone, mimo formalnego wezwania nie zjawili się w terminie bez usprawiedliwienia, to Starosta może opieszałego obwinąć kosztami, oraz nałożyć karę porządkową do 200 zł, która w wypadku nieściągalności zamienia się w arrest do 4-tych tygodni.

O ile ugodą dochodzi do skutku, to wszystkie ważniejsze punkty pojednania należy ująć w protokół. Strony na wniosek otrzymują w wierzytelny odpis protokołu ugody. Ugoda podlega wykonaniu. Orzeczenie wykonaności sporządza na wniosek Starosta Powiatowy. Ugoda wykonuje się podobnie jak nakład zawarty przed sądem. O ile postępowanie ugodowe jest bezskuteczne, Starosta Powiatowy odsyła strony na drogę złożenia skargi przed sąd zwyczajny.

SPORT

Węgier pobili rekord Zabali

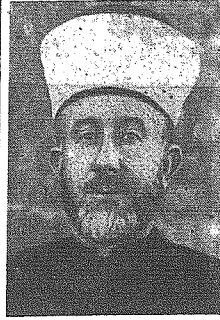
Na wyspie św. Małgorzaty w Budapeszcie odbyły się wielkie zawody lekkoatletyczne, podczas których został pobity rekord światowy w biegu na 20 km. Znanego węgierskiego długodystansowca Lajos Csapara uzyskał na wyżej wymienionym dystansie czas 1:03:01.2. Nowy rekordzista światowy należy do budapeszteńskiego klubu sportowego MAC. Argentynieczyk Zabala pobili w roku 1936 w Monachium stary rekord Nurmiego, a wynik Zabali otrzymał popołyżony latem bieżącego roku przez rodaka Zabali, Ibarre w Buenos Aires. Obecnie rekord światowy na tym dystansie dostał się w ręce Węgry.

Nurmi żołnierzem

Słynny na cały świat, fiński biegacz Paavo Nurmi, będący dla wszystkich symbolem idealnego sportowca i niezłomnego biegacza, znów pojawił się na szerszej widowni. Tym razem gazety nie donoszą o

Amin el Husseini

Działalność i przydy Wielkiego Muftiego Jerozolimy



Wielki Mufti

(Red.) Kilka dni temu zamieściliśmy na łamach naszego pisma małą notkę, dotyczącą sensacyjnego doniesienia o sensacyjnym przyjeździe Wielkiego Muftiego Jerozolimy do Italii. Wiadomość o tajemniczym przelocie nad Morzem Śródziemnym oznaczająca dla Angli i jej polityki na terenie całej Malej Azji dotkliwą porażkę, natury zarówno politycznej jak i moralnej.

Osoba Wielkiego Muftiego Jerozolimy nie jest obca polskiemu Czytelnikowi. Wiemy, że ten wysoki dostojnik duchowny mahometański stanowi czołową postać w ruchu arabskim, wymierzonym w Anglię i jej żydowskich rozkazodawców. Poza tym nie wiele więcej mógłby powiedzieć przeciętny Czytelnik o tej nad wyraz ciekawej postaci, gdyby się go na jej zapitać: „Co wiesz o Aminie el Husseini?”

Mąż ten znany jest swemu otoczeniu jako szczupły, wysoki człowiek, lecący lat około 46, z charakterystyczną rudą brodą, ozdabiająca jego świąte oblicze. W okresie wojny światowej był on oficerem tureckich sił zbrojnych, a potem stał się nieustraszonym przywódcą Arabów.

Człowiek ten już od szeregu lat stanowił przedmiot pedantycznych poszukiwań brytyjskich tajnych agentów, prowadzących na terenie Malej Azji prawdziwe polowanie na niego i oddanych mu ludzi. Wynowna ilustracja do tego są słowa angielskiego ministra spraw zagranicznych Anthony Edena do członków parlamentu brytyjskiego, wypowiedziane w Izbie Gmin. Eden przyrzekł deputowanym, że obowiązuje się dostarczyć Aminia el Husseini żywym lub umartym. General Wavell, otrzymawszy wiadomość, że Wielki Mufti znajduje się na terenie Iranu, natychmiast znalazł na jego głowę nagrodę w wysokości 25.000 funtów, powiększając tym samym i tak już bardzo wielkie zainteresowanie brytyjskim przywódcą mahometan i pobudziwszy cały świat Islamu do nieduwanych komentarzy.

London otrzymał wiadomość o przybyciu do Włoch Aminia el Husseini, natychmiast powtórzył swoje kłamstwo z przed sześciu laty, a mianowicie twierdził, że Wielki Mufti Jerozolimy jest związany partyjnie z państwami i z Oświadczeniem tym już dawno rozprawił się z nacjonalizmem, stwierdzając, że państwa osi są dla niego naturalnym sprzymierzeńcem, jako walczące z Anglią, przy czym dodał, że ze strony żydowskiej otrzymał sumę 500.000 funtów na to tylko, by powstrzymać się od działania godzącego w idee i zamierzania sionisty, które to pieniądze wraz z właściwą odpowiedzią odesłał napowrót „ofiarodawcom”.

Krótko przed tym ukazała się Biała Księga Palestyny, napisana przez lorda Peeta, w której organizacje arabskie założone przez Wielkiego Muftiego nazwane zostały „państwem w państwie”, a sami ich przywódcy „największymi niebezpieczeństwem, jakie kiedykolwiek zagrożono Brytanii”. Tego rodzaju twierdzenie An-

glików o Aminie el Husseini dotychczas się nie zmieniło. Wielki Mufti przewodził swemu ruchowi z ukrycia już od lat czterech. Podobnie sensacyjna podróży, jak obecna odbył on 14 października 1937. W dniu tym podwoje bejruckiego hotelu „New Royal” przekroczył dumnie i do stolny Arab. Był to Wielki Mufti, który pomimo obstarbiania przez Anglików meczetu Omara w Jerozolimie ze wszystkich stron, zdołał za stał nad wyrostek w przebraniu i następnie uciekł łodzią rybacką do francuskiej Syrii, gdzie już mu nie groziło niebezpieczeństwo.

W ostatnich czasach agencja tajnej brytyjskiej służby politycznej godziła na jego życie w zupełnie jawnej już formie, zachęcając wysokimi nagrodami pieniężnymi. Ostatnio Wavell w urzędowym obwieszczeniu, nakładającym ludność Iranu dą wszczenia poszukiwań za Wielkim Muftim wyraził się, że „należy go rozstrzelać jak parszywego psa”. Do żywego dołożył Anglikom Amin el Husseini, którego całe życie jest jednym wielkim pasmem walki z brytyjskim imperializmem. We wystąpieniu z armii tureckiej w roku 1919 dziesięciu Wielki Mufti przybył jako młodzieniec do Palestyny i złożył tam w roku 1921 tajny narodowy związek arabski, z którego stał szakany przez angielskie władze wojskowe na dziesięć lat twierdzy. Wtedy to po raz pierwszy musiał nieciekać. Nie przeżywał jednak długo w ukryciu, bowiem w międzyczasie zmienił się w Anglię rząd, od którego otrzymał ulaskawienie i mógł po amnestii powrócić do Jerozolimy. Światowa komisja egzekucyjna mahometan obrała go swym przewodniczącym, jak również dano mu największą władzę w sprawach duchownych i prawnych, przynajmniej na tytuł Wielkiego Muftiego. Oba te urzędy sprawował Amin el Husseini w meczecie Omara w Jerozolimie, który jest obok Mekki, Medyny i Alkazaru w Kairze, gdzie studiował za swoich młodych lat, jednym z największych na świecie centrów świata mahometańskiego. Poza tym el Husseini zarządzał we wszystkich krajach arabskich „Wafiq”, która to nazwa oznacza po arabsku podniesienie religijności. Ze światem chrześcijańskim żył w zupełnej zgodzie, dyplomatycznie zatłajwiąc powstające na terenie Palestyny, gdzie jak każdemu wiadomo leży Ziemia Święta, krzyżowanie się wielu zagadnień spornych pomiędzy duchowieństwem mahometańskim a chrześcijańskim (nie tylko katolicko są licznie reprezentowani w Grobu Chrystusowym, lecz także szereg innych wyznań chrześcijańskich). W kardynale Palestyny szukał sobie rychło przyjaciela i powiernika, bowiem postępowanie Anglików wobec największej świętości chrześcijańskiej na świecie wiele pozostawiało do życzenia.

Szybko przekonał się Amin el Husseini, że na drodze pertraktacji niemożliwie osiągnie, wobec czego najpierw ostrzegł, a potem otwarcie przystąpił do walki z obecnymi władzami Palestyny. Specjalnie zaciebie godził on w żydów, zaczynając po wojnie światowej napływają do Palestyny w przekonaniu, że to ich prawdziwa ojczyzna. Na tym polu jego działalność przeciwko Ahaserom osiągnęła swój szczytowy punkt w roku 1934, kiedy to wydał wszystkim Arabom zakaz sprzedawania ziemi żydom, motywując to względami religijnymi. W dwa lata później Anglia, jak się wyraził jeden z wysokiich dostojników brytyjskich zamierzała „wysadzić Wielkiego Muftiego z jego urzędu”. Zwrot ten stał się przyczyną powstania Arabów, które krwawo zostało stłumione przez „Tommita”. Dalej szły walki el Husseini prowadzące przez Beirut, Bagdad oraz Teheran, aż do czasu, kiedy przyszedł do Rzymu, oznaczając początek nowego etapu w jego drodze ku celowi życia.

jego świetnych wyników lekkoatletycznych, balansujących na granicy ludzkich możliwości, lecz o tym, że pośzedł on na wezwanie marszałka Mannerheima do woj-

no dobrze się uśmiele, choćby nie wiem jakim był pesymista.

Wieczorem boczne ulice Warszawy przedstawiają dziwny, tajemniczy wygład. Z powodu zaciemnienia nie widać wcale przedchodników, jedynie na wysokości mniej więcej 1 metra od ziemi porusza się cały szereg dziwnych zielonych światełek. Czasem mają one kształt dźwięków kochi oczu, to innych różnych kwiatków, piątek, kotków lub innych zwierząt. Niezwykle znówu groźny napis: „Stop” wstrzymuje przechodnia... a to wszystko tylko fosforyzujące znaczki wpięte w palta. Jest to ostatni „krzyk mody” Warszawy.

Autor niniejszego listu miał sam zabawny wypadek w tramwaju. Naturalnie stojąc się dą wszechwładnej mody nosze też w kłopotliwą okragly żelony znaczek fosforyzujący. Nagle podszedł do mnie konduktor, wpięty obrębił się ukradkiem dookoła cz. „Panie co podsluchuje i zapytał mnie szepcąc: „Panie co za znaczek pan nosi, ostamio tuteż, czy to znaczek widak i nie wiem co to za nowe stowarzyszenie”. Ja też nachyliłem się do ucha konduktora i tajemniczym głosem szepcząc: „Pssst... to znaczek świecy w nocy”. Widziałem, że mój rozmówca miał mocno rozczarowaną minę, widocznie myślał, że należał conajmniej do jakiejś tajemniczej loży masonskiej, a tu tymczasem zupełnie prozaicznie rozwiązanie drzezał się od wielu dni zagadki.

Jednak trzeba przyznać, że te światełka okazały się w użyciu bardzo praktyczne, bo gdy jest na prawdę ciemna bezświecząca noc, to przynajmniej przechodnie nie wpadają na siebie. Zarząd miejski w Warszawie, dbając o estetyczny wygład miasta przystąpił do odbudowy zniszczonego podczas działań wojennych zabitego pałacu Staszcy. Pałac ten wybudowany został w 1823 roku przez architekta wiojskiego Corazziego.

Po odbudowaniu miała w pałacu znaleźć pomieszczenie biura Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej, znajdujące się dotychczas przy ul. Złotej.

M. Borkowski.

BARWNIKI OKOLIT



do DOMOWEGO FARBOWANIA KRAJIN A. KRAUSSE WARSZAWA

List z Warszawy

Kartofle, teatr i świece

Cała Warszawa żyje obecnie pod znakiem kartofli.

Czy starszy czy młodszy, mężatki, wdowy, rozwódki, elegancy panowie i w łachmany ubrani bezrobotni, każdy kto nie zna stosunków warszawskich pomysłi, że nagle wszyscy mieszkańcy syreniego grodu zamienili się w „szmuglerów”, a tymczasem nie podobnego. Każdy czym przedziel niesie do domu kartofle, otrzymam ostatnio na kartki. Widać, że większość nie przyzwyczajona jest do dzwigania ciężarów, a mimo to twarze są radośnie uśmiechnięte. Kartofle zawsze były u nas podstawą pożywienia nawet przed wojną, a co dopiero teraz gdy trzeba dobrze głową kręcić, żeby koniec z końcem związać. W październiku otrzymaliśmy po 30 kg kartofli na osobę. Trzeba przyznać, że kartofle były w bardzo dobrym stanie, zepsutych nie było wcale, tak że cały otrzymany kontyngent można śmiało przechować na ciężkie zimowe dni, gdy z powodu zasp śnieżnych dowóz będzie mocno utrudniony.

Jednym słowem kartofle poprawiły wszystkim humor.

Gdy mowa o humorze, to muszę poświęcić parę słów nowemu programowi w kabarecie „Mamusia”. Ponieważ głównym punktem jest Chór Dana, więc cała rewia otrzymała tytuł: „Chór Dana - proszę Pana”.

Trudno coś nowego napisać o chórze Dana, tym bardziej, że znany on jest również na gruncie czestochowskim z licznych występów. Drugim „gwóździem” programu w „Mamusie” jest Tadeusz Frenkiel. Za recytację pełnego dołcopu wiersza pod tytułem „Pan Senator”, omiślającego wizytę w bardzo nudnym domu otrzymał on długo nie milknące oklaski. Poza tym Frenkiel jest konferansjerem - a ponieważ jest aktorem wysokiej klasy, więc i tę czynność wykonuje z animacją, wciągając i z dużym dźwiękiem.

Cała prawie rewia poświęcona jest śpiewom i recytacjom. Przemleł śpiewa sentymentalne piosenki Janina Paszkowska. Dwa wiersze o wiele oryginalnym rytmie „Ekspres polonojny” i „Ra-la-tam” śpiewa Alina Skubniowska.

Oprócz śpiewu mamy jeszcze w „Mamusie” dwa duety: Kamiliński, Stankiewiczówna - Matuszewska. Kamiliński był bez konkurencji w obrazku tanecznym „Dwa! przyjaciele”.

Taniec ich, stół na prawdziwie europejskim poziomie i niezawodnie po wojnie duet Kamiliński zostanie zaangażowany na tournée zagranicę.

Trzeba przyznać, że dyrekcja „Mamusia” robi wszystko, ażeby utrzymać programy na prawdziwie wysokim poziomie artystycznym i jak dotychczas z wielkim powodzeniem. Oba program jest w każdym razie jednym z najlepszych w Warszawie.

W ostatnim tygodniu w jedenastu kinach warszawskich wyświetlano bezpłatnie filmy poglądowe z zakresu sagoobrotu przeciwlotniczego. Każdy seans składał się z 3-4 krótkometrażowych filmów. Pierwszy o sprzędzie dla samobrony O. P. L., drugi o sporządzeniu sprzętu i sposobie jego użycia, a trzeci i czwarty przedstawiał skutki bomb zapalających oraz zespoły ratownicze w akcji. Filmy te cieszyły się wielkim powodzeniem, czego najlepszym dowodem, że w pierwsze dwa dni przeszło 20.000 osób obeznać je.

Swolstego rodzaju „zaciemnienie” zdarzyło się nie dawno podczas przedstawienia w „Niebieskim Motylu”. W czasie gdy wypełniona półbrzegi sala zastuchana była w piosenkę Grossówny, nagle zgasły wszystkie światła na scenie. Już milano przerwać przedstawienie, gdy nagle z kilku stron widowni skierowało światła elektrycznych latarek kieszonkowych na scenę. Ponieważ publiczność żądała kontynuowania występów przy tych zastępczych reflektorach, dyrekcja dostosowała się do tego chętnie i

przedstawienie szczęśliwie dobiegło końca, ku wielkiemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności.

Gdy się okazało, że defektu w instalacji nie da się tego wieczoru usunąć, dyrekcja postanowiła odwołać następnie przedstawienie mające się rozpocząć o 19.30.

Tłumy publiczności czekające przed teatrem nie chciały jednak ustąpić, więc Dymyza jako reżyser oświadczył: „będziemy grać przy świecach”. Na krańcu estrady od strony widowni umieszczono deskę zastalającą rząd świec, zrucających blask na artystów. „Rewia przy świecach” wywołała wielką sensację, tym bardziej, że wśród widzów znajdowali się czołowi przedstawiciele świata artystycznego w osobach Miry Zimiskiej, Iny Benity, Sviętlivskiego i Czesława Skoniecznego.

Nowa rewia w „Niebieskim Motylu” nosi tytuł: „Coś do śmiechu” - no i rzeczywiście humor jest pod dostatkiem. Doskonale jest skecz: „Dzu-DziStu” w wykonaniu Dymyzy i Orwid.

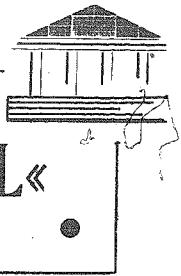
Dymyza w dwóch skeczach: „Na skrzyżowaniu” oraz „Synek przyjechał” i Orwid w monologu piłkackim „Przy bufcie” rozśmieszała publiczność do łez.

Grossówna znana w Warszawie przed wojną jako „Królowa uśmiechu”, gdyż na konkursie o najpiękniejszy uśmiech. Warszawy zdobyła pierwszą nagrodę, już samym swoim ukazaniem się na scenie wywołuje burzę oklasków, a co dopiero gdy zaczyna czarować swym śpiewem.

Originalna piosenka pod tytułem „Daj mi ten” w wykonaniu doskonałego śpiewaka Edwarda Bendera wywołała zachwyt publiczności. Całość uzupełniali kilka numerów tanecznych w wykonaniu duetu Kolkopkówna - Papliński oraz świetnej tancerki akrobatycznej Stankiewiczówny.

Jak już na początku wspominałem reżyserem jest Dymyza. Kierownictwo artystyczne „Niebieskiego Motyla” spoczywa w energicznych i fachowych rękach Tadeusza Wolana.

10)



Hotel »ROYAL«

Władysław Barciński

Oczywiście kupi sobie auto; mało miał dotychczas z autami do czynienia, ale czuł do nich nieprzeżyty pościg. Auto, to symbol XX wieku, symbol chęci, niezależności, bogactwa, panowania, władztwa... Święta matry, Buick, ma jego pryncypał... Ale chciałby mieć inną, nie te same marke. Wydawałoby mu się to jakby imitacją taniego. Może sobie na to pozwolić, aby być oryginalnym.

He pokoi miłaby willa? Począł liczyć na palcach: sypialni, łądabny, salon, gabinet... Dalszych już nie umiał bez wysiłku wyzaczarować ze swej fantazji: Salon duży i mały, może biuduar damski? Ale nie miał żony! To nie, będzie ją miał, albo jeżeli nie żone, to kochankę, jak-żak aktorkę znaną w Warszawie, piękna, podziwiana, sławna. E, co tam myśleć o kochance: kosztowna to przyjemność. Wrodzona oszczędność odezwiała się w nim jako samoobrona. Lepiej żone, może za nią wziąć posag i o tyle powiększy swój majątek.

Jakby już czuł ubytek pieniędzy w kieszeni w związku z projektowaną budową willy, zwrócił swoje myśli w kierunku założenia przedsiębiorstwa. Na czym zwał się właściwie? Na niczym i na wszystkim: znał cyfry, znał jej wartość, jej charakter, jej oblicze. Znał interesy, wiedział, że wystarczy mieć dobrą głowę, telefon, notatnik i ołówek, aby dać sobie radę i zarobić setki tysięcy. Może założyłby towarzystwo eksportowe? A może wytwórnię jedwabnych materiałów używanych w młynach? Wiedział, że jest to pierwszorzędny interes i że towaru tego brak w kraju. Trudno było jednak coś obliczyć, gdyż nie wiedział, ile mogą kosztować maszyn potrzebne do takiej fabryki. To by się okazało później. Przypuszczalnie jednak zmontowanie takiej fabryki wymagałoby co najmniej jakie pół miliona, może więcej.

Wziął kawałek papieru, pióro i począł zliczać najpotrzebniejsze wydatki. Plac w Warszawie według jego oceny mógł kosztować jakie 60.000; zbudowanie pięknej willy 300.000; auto 30.000; meble 20.000; obrzeje, drobiazgi, orateria — dalsze 20.000; inne nieokreślone dalsze wydatki 20.000 zł. Zesumował nerwowo ręką cyfry: 450.000 złotych. Fabryka minimalnie 500.000 zł. Zostawało z całej sumy ledwo 50.000. Cyfra ta zrytowała go wybitnie: z majątku nie pozostawało więc prawie nic, a ostatecznie trzeba było liczyć się z tym, że fabryka musiała mieć jakieś rezerwy, aby przetrwać początki i pierwsze miesiące. Zdecydowanym ruchem skreślił kilka pozycji, aby odciążyć swój budżet.

Po raz pierwszy uczył teraz pewnego rodzaju rozczarowanie. Milion złotych wyczuł w tecze — druga połowa sumy była zupełnie pewna, więc mógł ją uważać jako będącą do jego dyspozycji — przedstawiał mu się dotychczas jako rzecz nieogarniona, obryzma, mogąca służyć mu wcale, niewyczerpana. I dopiero teraz, kiedy zaczął obliczać, zbadał granice tej sumy i jej objętości, podobnie jak podróżnik, który tylko słyszał o jakiejś wspaniałej krainie, nieznając jej i kreśli — na mapie jej granice, dopiero wtedy gdy zobaczył ją na własne oczy.

Oczywiście, że można zrobić pewne oszczędności: zbudować wille mniejsza, mniej luksusowa, urządzić ją skromniej, ogród założyć nie taki, jak sobie to wyśtała, ale po prostu ogródek. Sama myśl jednak o takich ograniczeniach napawała go wstrętem i mierzła. Na cóż w takim razie był milionerem, na co przez tyle lat czekał na te chwile, na co gromadził w swej duszy takie obryzmy zapasy zawieszając wobec innych posiadających więcej od niego i taki wół apetyt na czas, kiedy będzie mógł go zapożyczyć? Wszystkie te instynkty domagały się zadośćuczynienia — jak zgłodniałe psy strzegące swojej budy wyrwyjają się w stronę dorozny niosącego dla nich jedzenie.

Nie! Nie będzie się ograniczał, trzeba jakoś inaczej skombinować całe obliczenia, aby starczyło na jedno i na drugie. A przecież jeszcze tyłu rzeczy nie wziął w rachubę: przybędą na pewno jeszcze różne wydatki, których nie można uniknąć, gdyż łączy się z jego stanowiskiem i majątkiem. Nie ma rady, majątek dużo kosztuje! — W końcu sprzeda swój dom w Łodzi i dostanie za niego kilkadziesiąt tysięcy. Skrzywił usta z pogardą: kilkadziesiąt tysięcy, to głupstwo. Starczy załedwie na urządzenie domu lub coś w tym rodzaju.

Powoli ogarniało go zdenerwowanie. W miarę jak starał się zbilansować wydatki i dochody, możliwości i zamiary, milion przestawał być obryzminą rezerwową szczęścia, skarbem, którym miał mu starczyć na zawsze i dać wszelkimi rozkosze świata, a stawał się nieokreślonym jakimś żywiołem, nad którym trzeba roztoczyć baczną kontrolę, aby ni! poniósł, nie zlamał tam, które go utrzymują w zależności. Milion spoczywający w tecce, martwe zdrukowane papiery, stawały się wrogiem buchaltera Jargonia po raz drugi. Ale im bardziej starał się walczyć z tym wrogiem, tym bardziej rozumiał, że walka ta jest beznadziejna. Powoli

dopiero poczyniał rozumieć jak niebezpieczna bestia przynosi z miasta do hotelu. Przypomina ona zwinna jaszczurkę, która wyśląka się z pod ręki, czekając tylko na chwilę, kiedy by mogła ukąsić swego przyszłego pogromcę. Milion robi wrażenie czegoś nieokreślonego: morze przechodzące przypływ i odpływ, to wzmagające się i pęczniące masami wody, to znowu opadające i ustępujące z nad brzegów. Jak je uchwycić, jak zmierzyć, jak ująć w jakieś stałe granice?

Buchalter Jargon spoglądał na teczkę jako na źródło swoich kłopotów, wpatliwosci, walk. Gdy zaczynał swoje obliczenia miał pełny, dumiący, lśniący milion w rękach, obecnie pozostało mu z tego już tylko kilkadziesiąt tysięcy, a i ta suma była zastarżona przez wzmagające się gwałtowne wymagania. Odczuwał teraz jakąś dziwną nienawist, byłby rzucił się na teczkę, aby porwał w strzepy banknoty z tą bezsilną złością, jaka cełuje ludzi, u których nienawist jest większa niż możność jej realizacji.

Człowiek tak bacznie śledzący zjawiska życia ekonomicznego nie wiedział jednak, że nie ma na świecie takiej giełdy, na której by wszelkie wartości podlegały tak łatwej i przedkłej dewaluacji, jak dusza człowieka. Z kwadransa na kwadrans tonpiał w tecce kapitał buchaltera Jargonia i w chwili kiedy się sposterzył, kiedy dotarł ostatecznie do końca swojej kalkulacji, milion skurczył się do małej paczki banknotów, którą mógł już starczyć na zaspokojenie choćby drobnej części jego zachcianek. Wiedział, że chwila, która przeczekał tam w banku, nadeszła z nieublaganą logiką. Doszło do walki, w której on, szesściuży posiadacz miliona uległ ostatecznie.

Wstał z krzesła i począł chodzić po pokoju. Przez otwarte okno doładowały różne odgłosy ulicy, która w lecie gromadzi w sobie całe życie miasta wylegające z domów i unikające przezbawiania w czterech ścianach. Jakież z tego jest wyświe? Pytał sam siebie. Jak każdy człowiek nieświadomy własnej psychologii rozpoczynał odbudowę walącego się majątku od strony czysto mechanicznej, matematycznej — zamiast zacząć od siebie samego. — W jego naiwności zdawało mu się nieomal, że rzeczywistość złożono w tecce banknoty znalazły co do ilości, skurczyły się lub znikły.

Godzina spędzona w murach pokoju hotelowego była w życiu buchaltera najtragiczniejszą. Z wielkopaniąską fantazją wyrzucił oboko spory majątek, on człowiek oszczędny, obliczający wszystko i ostrożny. Ale nie było na to rady, nie mógł znaleźć środka na chorobe, której źródła nie znał. Zniechęcony i zmęczony, wyczerpany nerwowo postanowił pójść na obiad tym wiecz, że przejścia tego poranka dały się we znaki nie tylko jego duszy, ale również jego ciała.

Gdy wychodził z hotelu i zostawał klucz u portiera Ferdynanda była godzina 2-go w południe. Powoli, ale bez zadawolenia szedł ulicami w stronę Marszałkowskiej do pierwszej lepszej restauracji, w której mógłby zaspokoić swój głód.

Nr 4.

Pięćń przzerwana.

Tego samego ranka, kiedy lokator pokoju nr 5 i profesor Tazyski przerywali swoje życiowe katastrofy, wyszedł wczesnym rankiem z hotelu były fabrykant Zenon Sulima, mając do za-

łatwienia ważną sprawę u notariusza Stelagowa skiego.

Sulima był człowiekiem, który obawiając się w życiu wszelkich komplikacji — starał się wszystko załatwić wcześniej, niż to było w planie; który przychodził na dworzec o godzinie przed odejściem pociągu, robił zapasy na zime już w kwietniu, kupował lekarstwa jeszcze przed zachodem słońca i w ogóle starał się być przygotowanym na wszelką ewentualność. System ten nie był jednak bynajmniej wynikiem rozumnej ostrożności ani też przewidywania, ale prostru chorobliwym bezspieczaniem, przed ewentualnościami wszelkiego rodzaju. Usposobienie to wyrobiło się u niego na skutek licznych zawodów życiowych, które jeden za drugim wchodziły niezameldowane do jego domu, przewracając zupełnie jego plany i unicestwiając wszelkie zamysły. Niedługi człowiek bogaty, a dzisiaj jeszcze żałosny, nie miał Sulima z tego swojego majątku żadnej pociechy, przeciwnie, same przykrości. Przysporzył mu on tylko wrogów lub ludzi zawistnych, kazał mu męczyć się jego utrzymaniem i ochroną przed złodziejami wszelkiego gatunku. — Małżeństwo jego zakończyło się katastrofą, gdyż i tym razem nie poznał się na człowieku i uważając swoją żone za osobę dobrą i kochającą przebrał się wkrótce, że była ona egoistką, a poza tym całe jej zainteresowanie było zwrócone ku jego majątkowi, a nie jego osobie.

Pierwsza ta deccja rozpoczęła tylko dalszy ich szereg. Ale również na innych polach życia nie miał większych sukcesów: praca t zw. specylna dała mu w rezultacie wiele udręk i ostrą krytykę otoczenia. W końcu sprzedał swoją taborę i postanowił osiedlić się w willowej dzielnicy jednego z miast prowincjonalnych. Miał wtedy lat 54, a rozczarowań i zmartwień grubo ponad swój wiek. Rezygnował powoli ze wszystkich, odosobnił się od ludzi, zamykał drzwi przed całym światem na klucz i żądał od niego tylko jednego rzeczy: spokoju!

Po półgodzinnym spacerze ulicami Warszawy dotarł do domu, na którym wdziała mała tabliczka z napisem: S. Stelagowski, notariusz. Wkrótce siedział w poczekalni mecenasa, przeglądając obłotnie najnowsze dzienniki. Gdy zasiadł w fotelu naprzeciwko mecenasa, zaczął:

Przyszedłem, panie mecenasie, aby sporządzić u pana akt notarialny darowizny kilku nieruchomości na rzecz warszawskiego szpitala św. Duchy oraz zapisać na jego rzecz pewne sumy ułożone w bankach. Chciałbym i ile możności dokonać tego wszystkiego w najkrótszym czasie, gdyż jestem w Warszawie tylko tym przejazdem.

Mecenas spojrział na niego nieco zdumiony. — Rzadko mi przychodzi oglądać takich dobrodziejów ludzkości — rzekł z dobrobitną ironią w głosie — ludzie są dzisiaj zbyt egoistycznie usposobieni, aby myśleć o drugich. Czy pański zamiar jest nieodwołalny? Pytam dlatego, że w takich razach, gdy spisuje większy wagi kontrakt, chce być pewny, że działam na prawdę zgodnie z wola, pełną i zdecydowaną jego klienta.

Tak, mam pełną i zdecydowaną wole! — odparł Sulima poważnie. — Byłem człowiekiem bogatym, mogłem być szesściuży, jedno niepowodzenie za drugim waliło się jednak na mnie — monologował Sulima. (D. c. n.)

Dobra reklama — stanowi rękojmię powodzenia w handlu

Mikroskopy lekarskie, przemysłowe
Trichinoskopy podróżne
Kolorymetry
BOYAR Warszawa
 Krakowskie Przedmieście 9

FILATELISCI NUMIZMATYCY
 Otwarta SKŁADNICA P. U. N.
 Union Filatel — Numizmat
 Warszawa, Miodowa 16, Tel. 6-41-59.
 POLICA — Albumy do maszynów poczkowo-olefianow (patent 37947) NA SKŁADNICE: Gub. Gen., Polska, Gdańsk, Szwajcaria, Francja. NOWOŚĆ: Przerobienie albumów z przędzów i MONET (patent 22814) KUPNO-SPRZEDAŻ: znaczków, przybów, monet-Numizmat. Miesięczne prospekty wysyłamy po otrzymaniu adresów.

Kuchenki elektryczne „Junior”
 za Zi. 30.— bardzo praktyczne, piecze elektrycznie po najniższych cenach oraz materiał elektrotechniczny — poleca: „ELEKTRA” Stankiewicz Częstochowa Aleja 38.

Lampy karbidowe gwarantowane.
 Przyjmuje do drykowania metale
Zakład Wyrobów Metalowych
J. ZIEMECKI
 III Aleja 77, tel. 18-66
 Wyrabia lampy elektryczne blurkowe i inne, oraz rezetki, szpony lampy. Karbidowe rowerowe i domowe, dlatrowe przybory fryzjerskie.

Centrała płyt gramof. Instrum.
 Warszawa
 Krakowskie Przem. 17, Marszałkowska 117.

DOMY, WILLE, PLACE, MAJĄTKI, KOLONIE — poleca i poszukuje
B/M. ST. NIERZEJEWSKI
 Warszawa, ul. Nowogrodzka 23. Tel. 9-70-24
 13 oddziałów własnych zepewni szybko i korzystną transakcję.

NEON
 Koncesjonowana Firma Instalacyjna
A. Potemski
 Częstochowa, Aleja Najświę. Maryi Panny Nr. 61.
 Przeprowadza wszelkie instalacje elektryczne światła i sily.
 Urządza piorochrony, sygnalizacje alarmowe i świetlne.
 Dostarcza i uznawa wszelkie typy maszyn, motorów i dynamo-maszyn.
 Posiada obficie zaopatrzone skład materiałów instalacyjnych i aparatów elektrycznych.

Zakład Art. Fotograficzny
 Fr. Zgóreckiego, II Aleja 29.
 Wykonuje wszystkie zdjęcia w tym zakresie, jak to: pocztówki, do legitymacyj, reprodukcje z danych fotografij, a także i portrety ciemne i w kolorach.

Szewskie
 -tegi, do gum, amaszczki, aramenty, giązur, cernidla, woski i p. poleca
 Wytworzone RUBBER INDIAN Warszawa
 Hurt. sprzedaż: BODUENA 4 m. s. ul. Tel. 508-14. Detail.

Szybko i korzystnie wszystko sprzedasz przez
SKLEP KOMISOWY
JOZEFA KLIMKA
 ul. Wiołuńska Nr. 28.
 Przyjmuje wszelkie rzeczy i przedmioty do komisowej sprzedaży.

BIZUTERIA SZTUCZNA
 Najniższe ceny — największy wybór
Galanteria — Lustra — Zabawki
 Lalki z masy itp. Ozdoby choinkowe.
„PRAKTYCZNA GALANTERIA”
 WARSZAWA
 ul. Marszałkowska Nr 102, pokój 59, tel. 219-38.
 Wysyłamy za zaliczeniem. Cenniki na żądanie.

SKLEP KOMISOWY „NADZIEJA”
 III Aleja Nr. 43.
 posiada na składzie jestnieki, garnitury, palta, pletony, maszyny do szycia i t. d.
 Poleca się Sz. P. T. Klientom do uslug.

Uwaga Panie!
 Farbowanie i rozjaśnianie włosów, trwałe ondulacje, manouaż wykonuje się pierwszorzędnie w Zakładzie Fryzjerskim dla Pań i Panów
Marian Lück mistrz fryzjerski
 II Aleja 31 w podwórzu.

Skład Apteczny
Romana Zębika
 przeniesiony z Nowego Rynku w Aleję Wolności 3/5.

Ozdoby choinkowe
 oraz wszelkie wyroby z rurek i prętów szklanych
W. RYLSKI
 Częstochowa,
 ul. Sobieskiego Nr 34, Telefon 12-55.
 Skrytka pocztowa 9.

ZAKŁADY CERAMICZNE CZĘSTOCHOWA
 ul. Jacka Nr 14. Telefon 17-28.
 Specjalność:
 Kafle białe i kolorowe, szamoty pr. myślowe i handlowe, kliniki, terrakota, kamionka, cegły budowlane i pustaki.

SIREX
 wiórki stalowe
 do podłóg
 Stefan Wlazowski
 WWA-KOSZYKOWA 59 TEL. 806-95

„SPOLEM”
 Fabryka Harnolady i Wyrob. Cukierkowych w Częstochowie
 ul. Fabryczna 25. Telefon 21-29.
 zakupi każdą ilość skrzyń drewnianych.

Spawarki elektryczne
 0.1906
 wyrabiamy i posiadamy na składzie dla każdej produkcji
 ul. Narutowicza 19/23
 firma **M. Migalski**.

KAZDY KSIĘGOWY
 powinien zapoznać się z najnowszą książką M. Pacoszyńskiego p. t. **ORGANIZACJA KSIĘGOWOŚCI WEDŁUG KONT UKŁADU RAMOWEGO** (Die Kontenrahmenbuchhaltung)
 Książka ukazała się w listopadzie r. b., jako pierwsza praca w języku polskim, zawierająca szczegółowe wskazówki do zaprowadzenia jednolitej księgowości według planu kont zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi.
 Cena egzemplarza (bez przesyłki) zł. 10.—
 Wydawnictwo Nowego Kurjera Warszawskiego
 Warszawa, Marszałkowska 3.

Zdrowie i radość



„U ŹRÓDŁA”

OBRAZ ZOFII TRYJENSKIEJ

aż tryskają od tych krzepkich kobiet, piorących u źródła bieliznę. A zdrowa praca daje zdrowy apetyt. Jak pysznie smakuje po takiej robocie kawał razowego chleba i filiżanka dobrej kawy!

Kawa Enrilo jest dzisiaj trudniej do nabycia, ale przyjemny smak i treściwość, z których słynęła przed wojną, pozostały niezmienione.

Dlatego niech nam powszedni posiłek uprzyjemni kawa



Ekspedycja Kolejowa - Transporty Samochodowe



Ładunki zbiorowe
Clenie

Inkaso
Magazynowanie

Stala komunikacja samochodowa Częstochowa—Warszawa—Kraków

Dzieci szczęśliwe, wesołe i grzeczne bywają, gdy zabawki z firmy Maria Parol dostają
POLECAM
w dużym wyborze zabawki i gry towarzyskie
Maria Parol
Częstochowa, II Aleja 32.

Meble

opis i wymiar
Gliniński
Aleja 21

OGŁASZANIE
SIE w „K. C.”

FARBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA

ALEKSANDER HEININGER
właśc. JAN HEININGER
W CZĘSTOCHOWIE

poleca Sz. Klienteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przedzy, sztek i innych.
Fabryka ul. Zaciszańska 8/16. Sklep ul. N. Maryi Panny 32
Telefon 14-60 | Telefon 14-61

Dla Pań i Panów piękne i wygodne obuwie wykonuje
nowouruchomiony zakład p. f.

„Pogotowie szewskie”
w Piotrkowie przy Al. Lipowej 4

pod zarządem dyplomowanego mistrza
Konstantego Płonki
b. właściciela fabryki i salonu obuwia w Łodzi, zdobywcy wielu konkursów na wystawach krajowych.

SALON FRYZJERSKI

M. Górniak, II Aleja Nr. 23
W wykonuje ondulację trwałą, wodną, żelazkową, a także manicure, farbowanie włosów w różnych odciśnięciach. Artystyczne przycinanie brwi i rzęs. Jak również GABINET KOSMETYCZNY pod fachowym kierownictwem.
Ceny przystępne. Wykonanie solidne.

PIECYKI KUCHENKI GRZAŁKI ELEKTRYCZNE

w wysokim gatunku po wyjątkowo niskich cenach: hurt i detal.
Królikowski, Warszawa, Szkołna Nr. 4.
Telefon 53856.

SZEWSKIE
artykuły i przybory hurt — prowincja za założeniem cenniki na żądanie
„DEGE”
WARSZAWA — CHEMIELNA 54

JAK PROWADZIC SKLEP?

Jak zdobyć powodzenie na drodze handlowej? Wyjaśnienia nowowydana rewelacyjna książka p. t. **„DROGA POWODZENIA HANDLOWEGO”**. Zasady techniki i organizacji przedsiębiorstwa handlowego. Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład Główny: Wydawnictwo Polskie, Warszawa, ul. Goł. Pięta 7.

Kupimy

cykularkę (Kreisäge) w dobrym stanie i motor (elektr.)
Oferty do Kuriera Częstoch. pod Nr. „5542” 5542

Dr. J. SŁOWIŃSKI

lekarz specjalista w chorobach skórnych wenerycznych, syfilis, chorób wenerycznych i gonorei.
Aleja N. P. Maryi Panny 32-33 i 37

Beczki do kapusty.

małe, średnie i duże, czyste i wszystkie przy podziurkowaniu (wariant 2) Winiarski Warszawa 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.
Częstochowa ul. Fabryczna 16. Tel. 27-65.

POCZTOWE ŚWIĄTOSŁONE imitacyjne, francuskie, SZOPKI oraz wszelkie małe pierniki. Centrala Pocztovek Warszawa, Marszałkowska nr 102, pokój 23.

Najtańszej

szerebia
liczne wszelkie
garderoba
tylko

Pogotowie

Krawieckie
Kłuskiego 13

Nowotowe

części
Latarki
Baterie
Zarówki

M. BOPJEN

Częstochowa
Piotrkowska

Piny Karala
Wyprawa do Czerwonego Węgla
ZYWOKOSTU
Magistra GÓBIEGA
Do sprzedaży w aptekach

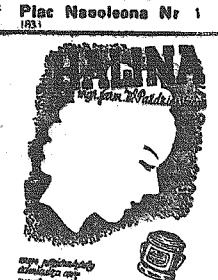
Skład główny.
Warszawa, ul. Miodowa 10

OLEJKI

smaki do cukierków piętrowych, marmolad, miód sztywny, lemoniada, lody, likierów, olejków perfum i mydeł barwionych i t. p. poleca w najlepszej jakości

DOMAROM

Warszawa
Plac Napoleona Nr 1



Słowo drobnego ogłoszenia kosztuje tylko 24 grosze

Szczęśliwny jest posiadacz filmu BESSAPAN!

BESSAPAN DOSKONAŁY FILM VOIGTLANDER'A!



